



KRONIKA

POWIĄTU ZAMOJSKIEGO

DEKADA

TREŚĆ:

Prof. Dr. Marcei Handelsman. — Misya Stanisława Zamojskiego do Paryża w r. 1810.

Stefan Pomarański. — Jeszcze dwie odmiany herbu m. Zamościa.

Janusz Domaniewski. — Przyczynek do ornitologii Zamojszczyzny.

Korespondencje: Kosobuby. Wozuczyn, powiat Tomaszowski. Zwierzy-
niec (*J. Os.*)

- **Kronika miejscowa:** Obywatelska Straż honorowa. — Ze Stowarzyszenia Królewsko-Polskich urzędników. — Z Wydziału Kółek Roln. i Związków Młodzieży. — Walne Zebranie Tow. Akc. „Ziemianin”. — Polska Macierz Szkolna a Domy Ludowe. — Powiatowe Koło Zamojskiej Straży Kresowej... — Sześciodniowy kurs dla pisarzy gminnych... — Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego. — Ogólny program i warunki przyjęcia na 5-miesięczne kursy rolnicze męskie w Zamościu. — Internat żeński. — Godne naśladownictwa zarządzenie... — Przeróbka b. kościoła po-Bazylijańskiego... — Budowa teatru... — Związek Florjański... — Kwesta uliczna... — Instruktor Kółek Rolniczych

Nadestane: Odezwa. *

STOWARZYSZENIE

Rzemieśln. i Rob. Chrześcijańskich

w ZAMOŚCIU

podaje do ogólnej wiadomości,
iż otworzyło sekcję

Pośrednictwa Pracy,

która przyjmuje i posiada już w swym rozporządzeniu zgłoszenia na roboty: mechaników, murarzy, stolarzy, kowali, ślusarzy, cieśli i in.

Jak również oficjalistów rolnych i leśnych, służbę domową i dworską.

Oferty i zapotrzebowania załatwia szybko i z całkowitą odpowiedzialnością za poleconych.

Biuro Stowarzyszenia otwarte codziennie od 11 do 1 p. p. i od 5 do 8 wiecz. W niedzielę i święta od 10 do 7 wiecz.

Ślusarska, l. 13, l p.

Z poważaniem

ZARZĄD.

Nowość!

Nowość!

Wyszła z druku w obronie
kresów:

T O M I K 1.

Dr. KAZIMIERZ SOCHANIEWICZ

STOSUNKI
NARODOWOŚCIOWO-WYZNANIOWE
W DJECEZJI PODLASKIEJ W 1863 R.

== Cena 3 korony. ==

Do nabycia we wszystkich
księgarniach.

Nowość!

Nowość!

DOBRA ŁASZCZÓW

poszukują

trzciny koszykarskiej

w każdej ilości do wyrobu mebli.

Wiadomość: poczta i dobra Łaszczów,
przez Uknów.

ZAKŁAD

MALARSKO-LAKIERNICZY JANĄ KORBY

Zamość w ziemi Lubelskiej.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres lakiernictwa i malarstwa wchodzące, jako to: lakieruje powozy i przedmioty z żelaza, drzewa, gipsu, wykowa wywieszki sklepowe, dla szkół ludowych i urzędów gminnych.

Maluje i wykleja pokoje.



PIERWSZA

Polska Pracownia Cholewek

w ZAMOŚCIU

Władysław Słupecki

Poleca: CHOLEWKI GOTOWE
I NA OBSTALUNEK.

MATERJAŁ DOBRY. _____

_____ CENY PRZYSTĘPNE.

Przedmieście Lubelskie, dom p.p. Kawałków (obok poczty, za szpitalem św. Mikołaja).





KRONIKA

POWIĄTU ZAMOJSKIEGO

DEKADA

Misja Stanisława Zamojskiego do Paryża w roku 1810.

Pokój szenbruński prawie w dwójnasób powiększył Xięstwo warszawskie¹⁾, ściśnięte twardą obręczą systemu kontynentalnego, którego owoce w postaci najbliższej kryzysu gdańskiego, miały się odbić na wyczerpanym jego gospodarstwie²⁾, ale nałożył na nie nowy obowiązek — utrzymywania powiększonej siły zbrojnej. Obowiązek to był tym cięższy, iż przypadał w zmienionej sytuacji politycznej.

Królowi saskiemu nie tajne były rokovania francusko-rosyjskie, które miały na celu ostateczne zniszczenie imienia polskiego, a które już obecnie przynosiły skutki bezpośrednie; zakaz udzielania orderów polskich przez księcia warszawskiego groźbę opuszczenia szeregów warszawskich przez wszystkich poddanych rosyjskich, z rozkazu Alexandra, w chwili wzmacniania siły zbrojnej księstwa.

Ogólne wyczerpanie skarbu, brak niezbędnych na podniesienie wojska zasobów przy ogólnym przygniatającym wrażeniu rzuconych przez Napoleona słów o jego stosunku do Polski, oto tło, na

¹⁾ Xięstwo liczyło na przestrzeni 2778 kw. mil. 3,774,262 mieszkańców, według memorjału z grudnia 1809.

²⁾ Rapp do Davouta, Gdańsk, 30-go października 1810, donosi o bankructwach Henniga (u którego Zamojski stracił około 200 tys. franków) i Rotemburga.

którym powstawać musiało zniechęcenie, obawa, troska, o przyszłość. Nie jeden mówił: „Widać dobrze, że wielki wasz cesarz nie bardzo troszczy się o nas. O, gdyby cesarz rosyjski nie był tak niezręczny, jakież mógłby wyciągnąć korzyści w obecnych okolicznościach (tírer parti)¹⁾).

Xiążę Józef Poniatowski jechał do Drezna z tym, ażeby zaradzić kłopotom, ażeby przedłożyć królowi projekt zdobycia środków. „Je suis à bout de voie, mówił on, pour cet objet. Il-y a tels corps de cette armée qui depuis 7 mois n'ont pas reçu de solde et le seul argent que nous ayons pour fournir aux besoins les plus urgents est celui que la munificence de l'Empereur a daigné nous faire payer pour l'entretien de sept mille hommes d'augmentation d'après la convention que vous avez signé l'an passé²⁾).

Mówił tak książę do Bourgoinga w tym samym czasie, kiedy z Paryża nadszedł już rozkaz cesarski, rozwiązujący konwencję z 18 marca 1809, i zrzucający na barki księstwa ciężar utrzymania całego wojska. Wieść ta spadła niespodzianie: zmartwiła króla, który jednak zdobył się na rezygnację, choć próbował protestować, przybiła księcia Józefa (atterré), potrwożyła Polaków.

Próżno książę Józef i towarzyszący mu gen. Fiszer usiłowali namówić króla

¹⁾ Z raportu Bourgoinga z 1 lipca.

²⁾ Z raportu Bourgoinga niedatowanego (pomiędzy 21 a 28 lutego) 1810. A. E. Saxe 79 f. 52.

na zaciągnięcie pożyczki dla zaspokojenia potrzeb gwałtownych księstwa; król, jak zwykle, zwlekał. Fryderyk August chciał się przekonać uprzednio osobiście, a na miejscu, czy nie znajdą się inne sposoby zaradzenia złemu przez wprowadzenie oszczędności lub przyspieszenie ściągania podatków. Zresztą wybierał się do Polski. Król zwlekał, a zainteresowani płakali na tę przezorność, może za daleko posuniętą.

W tym nadeszła wiadomość, która kazała spodziewać się zmiany zupełnej kierunku polityki napoleońskiej, wieść o małżeństwie austriackim. Fryderyk August pamiętał dobrze, co mu był mówił Napoleon, kiedy na zaproszenie cesarza pośpieszył do Paryża, wezwany głównie, aby udzielić zgody na obmyślaną w onej chwili konwencyę z Rosyą. Król pamiętał, że w każdym razie miał zapewnioną ucieczkę do samego cesarza, „jak to J. C. M. zechciał go łaskawie do tego zachęcać wielokrotnie podczas pobytu w Paryżu, a to właśnie, mówił zamierzam uczynić, gdyby Xięstwo istotnie nie było w możności utrzymania 52 tysięcy (oprócz ośmiu, które są w Hiszpanii), gdybym napotkał (éprouve) na trudności ze strony króla pruskiego w sprawie długów, ustąpionych J. C. Mości, lub od dworu wiedeńskiego z powodu salin wielkich“.

Kiedy więc zjawiała się możność wysłania poselstwa nadzwyczajnego do Paryża, nie na Sasa zwrócono uwagę, lecz wybrano Polaka, nie tylko dla tego, że nie było w Saksonji człowieka odpowiedniego, ale również zapewne i dlatego, że o polskie szło przedewszystkiem interesy, których bronić należało, o których mówić można było przy nowej zmienionej konjunkturze politycznej.

W Dreźnie nasamprzód myślano o xięciu Józefie: wybór ten byłby najmilej w Paryżu widziany, jak o tym mówiły późniejsze, przez ministra Senffta odebrane wieści. Zdawało się jednak, że nie sposób przeciągać nieobecności xięcia i poszukano gdzieindziej.

W początkach roku 1810 bawił w Dreźnie równocześnie z xięciem Józefem potomek innego polskiego rodu magnackiego; niezwykle zalety towarzyskie, postać ujmująca, nadzwyczajna uprzejmość

i łagodność w obejściu, obok towarzyszącej mu sławy niedawnego poświęcenia, zyskały mu powszechną sympatję, zdobyły zwłaszcza serce przedstawiciela Francji. Syn kanclerza, a wychowanek Staszica, Stanisław Zamoyski, od niedawna gościł w Dreźnie: rozliczne względy zapędziły go na Elbę. Posiadacz wielkiej fortuny, zięć Czartoryskich i przez to związany z ich polityką, spadkobierca wielkiego własnego imienia, Zamoyski, powołany przez Poniatowskiego w czasie wojny na stanowisko prezesa rządu tymczasowego w Galicyi, od pierwszej chwili przedstawia odrębność galicyjską wobec państwa warszawskiego, dla rządu tymczasowego usiłuje zdobyć stanowisko równorzędne z rządem konstytucyjnym księstwa. W części swej dawniej odłączona od pozostałych dzielnic i mocniej związana z monarchią Habsburgów, Galicja daleką była od nowych urzędów napoleońskich. Odrębność interesów obok niezaspokojonych ambicji, oto grunt podatny dla wpływu tych, którzyby tu odrębność usiłowali podsycać. Radykałowie księstwa, a zwłaszcza Szaniawski, po nieudanej próbie zdobycia wpływów w Xięstwie podczas wojny, przy pomocy Serry, przenoszą działalność swą do świeżo przywróconej prowincji. Szaniawski, umiejętnie drażni osobistą i prowincjonalną ambicję Zamoyskiego: grożąc wcieleniem Galicji do Xięstwa, oraz narzuceniem instytucji nowych — co więcej — grożąc nieograniczoną władzą rady stanu, pobudza go do wystąpienia. „Za powrotem króla do Dreżna z Paryża wypadałoby się dopilnować w tym interesie, pisze Zamoyskiemu, i mieć kogoś w Dreźnie. Tu nawet potrzebaby zesłać kogo dla wczesnych w tym mieście porozumień z prezesem rady, którego przez indywidualne nawet względy obchodzi mocniej los galicyjskiego kraju“.

Umiejętnie pchnięty i podniecony do działania w celu utrzymania *status quo* w Galicyi, lub wywalczenia możliwej niezależności prowincjonalnej, obok równoczesnego uznania władzy Rządu centralnego, Zamoyski, pomimo oporu Badeniego i Matuszewica, nie zarzuca myśli wysłania delegacji do Dreżna, nosząc się już z dalszą myślą udania się do

Paryża. Sam układa instrukcję dla poselstwa, w którym bierze udział i które jedzie do króla, domagając się w niej skasowania władzy wojskowej w Galicji i utworzenia komisji w równej części z przedstawicieli Xięstwa i Galicji, komisji, któraby miała na celu spojenie obu tych prowincji. Zabiera również ze sobą specjalną instrukcję dla owej komisji, z wymienieniem przedmiotów najważniejszych podlegających zdaniem jego zmianom.

10 stycznia delegacja przedstawiła się królowi po raz pierwszy; Fryderyk August przyjął ją nader przychylnie, a w rozmowie ograniczył się do spraw najogólniejszych. Zamoyski spodobał się i zdobył zaufanie królewskie. Odtąd rozpoczęła się praca podwójna: Zamoyski przedstawia plany swoje i pomysły królowi, wezwany w trzy dni po pierwszej audjencji na rozmowę długą i zupełnie poufną (dn. 13 stycznia)¹⁾, a równocześnie prowadzi rozmowy, wyklada projekty swoje radcy Manteuflowi, objaśnia go wedle sił swoich o wewnętrznym stanie Polski.

Wrażenie pierwszych memorjałów Zamoyskiego było takie, że król istotnie nosił się z myślą utworzenia komisji mieszanej, złożonej z przedstawionych przez Zamoyskiego kandydatów. Ale do decyzji nie doszło: król czekał. przysły inne wpływy, król zdanie zmienił i mianował trzech nowych radców stanu z Galicjan: Matuszewica, Badeniego i Franciszka Grabowskiego, wszystkich z polecenia Zamoyskiego.

Zamoyski zamierzonego celu nie osiągnął, dla Galicji odrębnego stanowiska nie zdobył. Wpłynął jednak poważnie na powołanie nowych dygnitarzy xięstwa, potrafił zyskać sympatię króla i jego ministerjum. To też kiedy powstała kwestja wysłania delegacji do Paryża dla złożenia życzeń cesarzowi, on, świeżo mianowany senatorem-wojewodą xięstwa, choć ku powszechnemu zdziwieniu nie ozdobiony orderem Orła Białego, zdawna z n a n y Champagnemu,

a przedstawiony cesarzowi w Paryżu w roku 1802, wydawał się po xięciu Jezefie najgodniejszym sprawowania tej uroczystej czynności.

Wszystkie nabrzmiałe a nie rozwiązane zagadnienia, wszelkie potrzeby xięstwa: sprawa orderów i konwencji rosyjskiej, kwestja ulg celnych, kontyngensu wojskowego, zaległości xięstwa, wszystko to było omawiane bądź przez króla, bądź przez Senffta przed wyjazdem Zamoyskiego. Polecono mu nadto gorąco zająć się osobą niesłusznie pokrzywdzonego ministra Lossa, wobec którego król musiał udawać obojętność najzupełniejszą.

13 marca Zamoyski opuścił Drezno, a jadąc dyliżansem po części na swój koszt, a w części na koszt królewski, stanął w Paryżu dn. 23, 24 zaś marca zawiadomił Champagnego o swym przybyciu¹⁾.

Początkowo liczone, że pobyt jego nie będzie trwał dłużej nad dwa tygodnie. Ale, dopuszczony w Compiègne przed oblicze Napoleona, 15 kwietnia po mszy, miał możliwość wstawienia zaledwo słów kilku. Po audjencji publicznej — pisał Zamoyski, 18 kwiet. do Senffta — wprowadzono marsz. Kalkreutha do cesarza, audjencja ta trwała dość długo. Następnie przyszła moja kolej, J. C. M. przyjął z wielką łaskawością życzenia i powinszowania króla oraz odebrał list, który przyniosłem. Cesarz zadał mi kilka pytań co do ludności xięstwa, wydał się zadowolonym z poświęcenia jego mieszkańców, zalecał bardzo nie wzbudzać niepokoju w naszych sąsiadach, a zwłaszcza w Rosyi. Dałem was królowi mądrym, zajmujcie się tylko uporządkowaniem spraw wewnętrznych, ale wy macie głowy gorące, bądźcie bardzo spokojni. Parokrotnie cesarz mówił o ostrożnościach (ménagements), z jakimi należy postępo-

¹⁾ Zamoyski to wszystko, co był mówił królowi o konieczności utworzenia komisji mieszanej, następnie w postaci memorjałów wręczył Marcoliniemu; pierwszy memoriał, napisany 10 stycznia 1810 r. (ib. f. 454—9).

¹⁾ Już 11 marca Bourgoing z Drezna sygnalizował wybór Zamoyskiego (A. E. Saxe 79 f. 75), 24 marca Just (ib. f. 90) i Zamoyski (f. 91) donoszą o przybyciu poselstwa, 26 marca Champagny obiecuje zawiadomić o dniu, w którym cesarz zechce przyjąć Zamoyskiego (tamże f. 96), 12 kwietnia Ségur zawiadamia Rivière'a, że audjencja wyznaczona na 15 kwietnia (B. Z. 1814 f. 665).

wać wobec mocarstwa tak wielkiego i tak ściśle związanego z Francją, jak Rosja. Skorzystałem z tej sposobności, aby powiedzieć J. C. M., jak bardzo umiemy cenić nadanie nam tak dobrego króla. Cesarz, dodałem, raczył nam dać dowód nowy swej dobroci, pozwalając królowi liczyć na ulgi co do wywozu zboża, okoliczności uczyniły z nas naród żołnierzy, myśleliśmy tylko o ściąganiu armji, a zaniedbaliśmy przemysł, handel, jesteśmy też w największej potrzebie, ale wierzę, że wywóz zboża może nam dać środki niezbędne. Cesarz raczył sobie przypomnieć, że widział mnie kilka lat temu i przyjął mnie z wielką dobrocią, która nie może (nie) powiększyć przywiązania i gorliwości, które nas wszystkich przejmuje w stosunku do naszego najjaśniejszego protektora“. Zamoyski składał także życzenia cesarzowej, znajdując w niej wielkie zmiany. „*Elle a un air de gaieté et de satisfaction bui l'embellit singulièrement*“.

Trudno było wyjeżdżać, nic nie ułatwiwszy, zwłaszcza, że i Champagny z początku do tego wcale nie zachęcał, że cesarz wkrótce z młodą małżonką swoją opuścił stolicę i pojechał zwiedzić departamenty północne. Choć stanowisko towarzyskie wśród niechętnych mu Austryjaków nie należało do przyjemnych, Zamoyski musi teraz czekać na powrót Napoleona, nie przestając pracować dla sprawy, dla której pojechał. Nawiązując do słów cesarskich, usiłuje uzyskać uznanie większej samodzielności xięcia w urzędowaniu wewnętrznym xięstwa¹⁾, usiłuje zwłaszcza uzyskać poparcie materjalne²⁾.

Zachęcony widocznym zainteresowaniem się cesarza sprawami polskimi, a korzystając z poczynionych u Champagnego kroków, na audjencji pożegnalnej w St. Cloud 17 czerwca zwrócił Napoleonowi uwagę na doręczony przez siebie ministrowi memorjał.

¹⁾ Napoleon nie tylko nadał xięstwu statut, ale również osobiście zatwierdził projekt dekretu o rozciągnięciu konstytucji na nowo przyłączone departamenty, dn. 5 grudnia 1809. Dekret ogłoszono 24-go lutego 1810. Dz. Pr. II, 129 — 132.

²⁾ W tym celu złożył niżej podany memorjał, dnia 31 maja 1910 r.

W memorjale tym zebrał pomysły, gdzieindziej wypowiedziane: występuje nie tylko jako rzecznik interesów swego monarchy, ale odsłania również własne oblicze polityka i reformatora, dla siebie zdobywa w Paryżu podstawę, na której zechce się oprzeć w przyszłości, w chwili starania się o czynniejszą w życiu xięstwa rolę, jak to za jego przykładem czynić będzie w rok później Matuszewic.

Napoleon na pożegnanie wprowadził rzucił jako przestrożę „*N'employez jamais le nom de la Pologne dans vos papiers, vos écrits, soyez sages*“¹⁾, Zamoyski jednak opuszczał Paryż, unosząc wrażenie jaknajlepsze. Jechał tam może z nadzieją, że orientacja polityczna zmieniła się, zwłaszcza w stosunku do Rosji, wracał upewniony pod tym względem i, pomimo pozorów przeciwnych, pomimo przez Napoleona zachowanych form, choć sam nie wolny od wahań, gotów był zwalczać zwątpienie i nawoływać do wytrwania.

Prof. Dr. Marcei Handelsman.

STEFAN POMARAŃSKI.

Jeszcze dwie odmiany herbu miasta Zamościa.

Otwierając na łamach „Kroniki“ tak ważną kwestję dla naszego grodu, jak sprawa herbu miejskiego, mieliśmy nadzieję, iż ożywi ona zainteresowanie zagadnieniem i wyświetli nierozwiązaną zagadkę. Istotnie artykuły p.p. Teodora Kalinowskiego i dr. Kazimierza Sochaniewicza świadczą, iż założenie nasze nie było płonne. Obaj autorowie badali genezę domniemanego herbu i doszli do jednego wniosku, iż herb dzisiejszy, wmurowany w dniu 3 maja b. r. we fronton ratusza, ma uzasadnienie historyczne zupełnie wystarczające i że zasadniczy jego rys—motyw św. Tomasa apostoła z dzidą i trzema włóczniami fragmentem herbu Zamościa jest pewnikiem.

Dotychczas znaleźliśmy dwie odmiany herbu podług pieczęci z lat 1788|9 i z ro-

¹⁾ Askenazy, 302.

ku 1805, opisane już przez obydwóch referentów. Obecnie dzięki uprzejmości pani doktorowej Jadwigi Korzowej, pełniącej obowiązki kustosza Bibliotek Ordynacji Zamojskiej w Warszawie, otrzymaliśmy dwie nieznane dotąd odmiany herbu. W piśmie z dnia 12 sierpnia, przesłanym na ręce Plenipotenta Generalnego Ordynacji p. Karola Czarnockiego, między innymi pisze, iż, porządkując rycinę biblioteki, znalazła rysunek herbu Zamościa w dwu odmianach, przerysowanych z pieczęci przez artystę malarza Buchbindera w r. 1889.

Podczas pobytu w Warszawie w ubiegłym miesiącu, udałem się do Biblioteki Ordynackiej, ażeby dowiedzieć się o nieco szczegółów. Rysunki bardzo starannie wykonane na dwu kartonach wyobrażają: jeden pieczęć okrągłą, o średnicy 12 cm. z jednolitym napisem w otoku, szerokim na 1,8 cm. *Sigillum Magistratus Civita Zamoscz*. Wewnątrz znajduje się św. Tomasz Apostoł w postaci stojącej widocznej tylko do kolan (reszta ginie za obramowaniem z napisem), opartej lewą ręką o dzidę, w prawej trzymając księgę zawiązaną. Wsparta o obramowanie, a opierająca się o nogi świętego tarcza z trzema skrzyżowanymi włóczniami, — środkową ostrzem ku górze i bocznymi ku dołowi jest zwykłym motywem herbu Zamojskich fundatorów miasta. Głowa św. Tomasza zwrócona jest nieco w bok ku prawej stronie.

Drugi wizerunek podłużny, o średnicy 10×13 cm. zawiera w obramowaniu szerokim na 1,8 cm., napis: *Sigil Consul. Samos Supp. Rnue*. Wewnątrz — całkowita postać świętego, bosa, w postawie stojącej, wsparta lewą ręką o tarczę z włóczniami, jak wyżej ułożonymi — herb Zamojskich, prawą trzymająca dzidę opartą o ziemię. Głowa świętego, zlekka tylko zwrócona ku stronie lewej, wchodzi w otok, rozdzielając początek i koniec napisu.

Rysunki nie dają żadnych wskazówek, skąd zaczerpnięto wzorów, ani z jakiego dokumentu i czasu pochodzą. Widnieje pod nimi jednakowy napis: „Herb miasta Zamościa, przerysowany z pieczęci przez Buchbindera r. 1899“, nic w tym kierunku nie mówiący. Nawet nie wiadomo, który z Buchbinderów

Józef czy Szymon oddał nam tak ważną usługę. Najprawdopodobniej będzie to Józef, malarz religijny, który prowadząc studia do swych obrazów, znalazłszy gdzieś dokumenty, przerysował pieczęcie ze św. Tomaszem Apostołem; zdaje się, że motywu nie wyzyskał. Wzorów rysunków napróżno szukał między pieczęciami, znajdującymi się w zbiorach ordynackich.

Musimy cierpliwie czekać aż nowy przypadek, bądź ktoś szczęśliwszy od nas, dorzuci nowy drobiazg ku całkowitemu wyjaśnieniu tak ważnego dla miasta naszego zagadnienia.

JANUSZ DOMANIEWSKI.

Przyczynek do ornitologii Zamojszczyzny.

Delegowany przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze do Ordynacji Zamojskiej, przebywałem tam od dnia 4 lipca, do dnia 24 sierpnia 1911 roku. Swoje poszukiwania ornitologiczne robiłem głównie w leśnictwie Tereszpolskim i po części w Szczebrzeszyńskim. Z powodu względnie krótkiego pobytu, nie mogę podać charakterystyki ornitologicznej tej części kraju, ani też wyciągnąć ogólniejszych jakich wniosków, które mogą być zdobyte dopiero po kilkokrotnym tam byciu w rozmaitych porach roku.

Szczegółowe sprawozdanie z tej wycieczki będzie umieszczone gdzieindziej; tu chciałbym tylko podać kilka wiadomości o tych ptakach, które nie były jeszcze notowane w tej części kraju, a więc stanowią osobliwość naszej przyrody. Są to: *Serinus hortulanus* (Koch) i *Ruticilla tithys* (Lath).

Kulczyk (*Serinus hortulanus*) należy wogóle do świeżych nabytków fauny Królestwa Polskiego, gdzie pojawił się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Całkowity obraz jego stopniowego rozmieszczenia się w Królestwie Polskim, który tu dosłownie przytaczamy, podaje Wł. Taczanowski w VIII tomie Pamiętnika Fizjograficznego:

„Tak samo jak ortolan, ptak ten jest świeżym nabytkiem dla fauny ornitologicznej krajowej. Hr. Kazimierz Wodzicki, znany i doświadczony ornitolog, mieszkał lat kilka w Korzkwi, przy samym wyjściu z doliny Ojcowskiej, tam zbierał gorliwie zbiór ptaków miejscowych i następnie ogłosił spis, ptaków dawnej ziemi Krakowskiej, w którym nie zamieścił Kulczyka, następnie zapewnił mnie, że go wcale nie znajdował. Przy końcu sierpnia 1853 roku, w kilka lat po opuszczeniu okolicy przez hr. Wodzickiego, przybyłem do Ojcowa i zaraz rozpoczynając wycieczki po okolicy, postrzegłem duże stadka tych ptaków, złożone ze starych z młodymi, przylatujących na skłony wzgórz, zarosniętych chwastami. Zebrałem więc wkrótce tyle okazów, wiele potrzebowałem na obiad. W kilka dni potem spotkałem się z hr. Wodzickim w Korzkwi, jakież więc było jego zdziwienie na widok mych Kulczyków, zebranych w dolinie Ojcowskiej, a następnie na widok samczyka, śpiewającego przed domem, który hr. Wodzicki przez lata zamieszkiwał. Kulczyk był wówczas obfitym w głównej dolinie i w jej rozgałęzieniach, a jak się później przekonałem, pobyt jego rozciągał się ku północy do Częstochowy i Złotego Potoku, dalej nigdzie go nie spostrzegano. W roku 1859 piasznicy warszawscy złowili w jesieni samca pod Wilanowem, a w lecie roku następnego słyszałem śpiewającego w Sielcach pod Warszawą. Od tego czasu nikt nie spostrzegł ani w Warszawie, ani w okolicach, dopiero w roku 1877 p. Stronczyński, który wówczas mieszkał w Strzyżewicach o 30 wiorst na zachód od Piotrkowa, spostrzegł dwie pary osiedlone po raz pierwszy w jego ogrodzie i tam wychowały potomstwo; ponieważ obserwator wkrótce opuścił okolicę, dalsze spostrzeżenia zostały przerwane“.

Przeciwnie, z Warszawy mogę przedstawić następujące wiadomości: 12 lat temu p. Koehler spostrzegł gnieźdzące się w małej liczbie w lasku bielańskim, gdzie od tego czasu tak się rozmnożyły, że się je wszędzie spotyka, a szczególnie około klasztoru Kamedułów. Z innych okolic kraju niema jeszcze wiadomości i daty przelotów są nieznane.

Jak widzimy z powyższego, Kulczyk posuwał się od Ojcowa wzdłuż Jury Krakowskiej przez Częstochowę do Warszawy, w okolicach której jest teraz pospolicie. Nie słyszałem, żeby go gdzie w innych okolicach Królestwa spostrzerzono, dopiero teraz, będąc w Ordynacji Zamojskiej, znalazłem dwie gnieźdzące się pary, w leśnictwie Tereszpolskim. Jedną spostrzegłem w pobliżu folwarku Poręby, drugą opodal wsi Lipowca. Samiec znajdujący się w zbiorach Towarzystwa Krajoznawczego, pochodzi z pod Lipowca. Prócz tych dwóch par, pomimo starannych poszukiwań, więcej Kulczyków nie znalazłem. Ciekawe byłoby sprawdzenie, czy Kulczyk do tej części Królestwa przybył z zachodu, od doliny Ojcowskiej, czy też, co jest prawdopodobniejsze, posunął się od podgórzy galicyjskich, gdzie jest pospolicie.

Drugim ptakiem, o którego znajdowaniu się w gub. Lubelskiej nie mieliśmy do tej pory wiadomości, jest Kopciuszek (*Ruticilla Tithys Loth*). Taczanowski znajdował Kopciuszkę tylko w południowo-zachodniej części Królestwa, zacząwszy od Częstochowy i Kielc.

Prócz tej części Królestwa jedynym jego stanowiskiem u nas, według Poczajnowskiego, jest Warszawa, gdzie gnieździ się on w dużych składach drzewa.

Kopciuszkę znalazłem z okolicach, w których przebywałem, a więc w leśnictwach Tereszpolskich i Szczebrzeszyńskich, jako ptaka gnieźdzącego się i pospolitego.

Prawdopodobnie znakomity nasz ornitolog nie znał tych okolic, albo też *Ruticilla Tithys*, zarówno jak *Serinus hostulanus*, należą do nowych nabytków — fauny ornitologicznej.

Samica zausznika *podiceps nigricollis* (Brehm) znajdująca się obecnie w zbiorach T-wa Krajoznawczego, została zastrzelona przezemnie w Podlasiu na jeziorku dn. 1 sierpnia. Nie słyszałem o jakimkolwiek okazie tego gatunku, zdobytym w Kraju o tej porze i dla tego zwracam na to uwagę. Fakt ten zdaje się potwierdzać poniekąd przypuszczenia, że perkor ten gnieździ się u nas.

Korespondencje.

Kosobudy.

W związku z uroczystościami miejscowymi wydano tu następującą odezwę: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wielki dzień w Kosobudach, niedziela 22 września 1918 r.

Dzień ten—to dzień zakończenia stanu misyjnego, tej nowej placówki, kościelnej.

Dzień ten — to dzień zakończenia Wielkiej Misji św. dla obu płci, a więc Uroczystość poświęcenia Krzyża misyjnego.

Dzień ten jest zarazem dniem pierwszego odpustu Patrona Kościoła nowoposwięconego i Patrona Polski Bł. Andrzeja Boboli misjonarza Tow. Jezusowego, umęczonego za wiarę przez schyzmatyków.

Dzień wreszcie ten—to dzień złożenia władzy duszpasterskiej przez tymczasowego zastępcę w ręce W. X. Prob. Paluszkiewicza i W. X. Kanonika Wójcikowskiego.

Porządek tych uroczystości następujący:

Rano o godz. 7-ej kapela odegra pobudkę i zacznie witać wiernych przybywających.

Godz. 8. Wotywa z Godzinkami.

Godz. 9. Wniesienie Relikwii Bł. Andrzeja Boboli do Kościoła i odsłonięcie oraz poświęcenie Jego Obrazu. Aktu tego dokona W. X. Prob. Paluszkiewicz.

O godz. 10—Uroczysta Suma z asystą i wystawieniem Najśw. Sakr. Sumę celebryje W. X. Kanonik Wójcikowski.

Po Sumie Te Deum i Błogosławieństwo.

O godz. 12 i pół. Poświęcenie Krzyża misyjnego i wielka procesja według 4-ch stanów ze śpiewem: „Krzyżu święty“.

Potym ostatnie kazanie misyjne i udzielenie błogosławieństwa papieskiego.

Oddaniem władzy i kluczy od Kościoła ze słowem pożegnalnym zakończy się uroczystość.

Uwagi: 1. Krzyż misyjny poniesie 60 ojców i młodzieńców. Pierwsza para: JW. Pan Półkownik von Fischer

i JW. Pan Plenipotent Czarnowski. Druga para: W. Pan Nadleśny Koliński i Franciszek Poznański i t. d. 2. Lud wierny dla wielkich mas i dla porządku musi się ustawić według stanów., 3. Lud śpiewa naprzemian z kapelą., 4. Uprasza się o spokój i posłuszeństwo dla straży honorowej., 5. Zebracy i kramarze tylko na wyznaczonych miejscach. Wszystko dla Boga i Ojczyzny.

Uroczystość nacechowana skupieniem odbyła się według nakreślonego planu. W „Wielkim dniu“ wzięły udział tysięczne tłumy wiernych.

Wozuczyn, pow. Tomaszowski.

W dniu 28-ym lipca r. b. odbyło się w Wozuczynie u pana Władysława Wydźgi pod przewodnictwem tegoż Ogólne Zebranie Tomaszowskiego Oddziału Związku Ziemiaków przy udziale 25-ciu członków.

Zagajając posiedzenie, przewodniczący powitał nowych członków, którzy po powrocie z Rosji zapisali się do Związku i przybyli na zebranie. Zaznaczył przy tym, że jako dowód, jak miłym jest ten powrót dla pozostałych, może służyć porządek dzienny zebrania, w którym umieszczono sprawozdania z działalności wszystkich bezpośrednio, lub pośrednio z ziemiaństwem związanych instytucji miejscowych. Taki porządek dzienny został ułożony w tym celu, aby nowoprzybyłych poinformować o tym, co było robione w czasie ich nieobecności i wciągnąć do wspólnej pracy,

Obszerny i interesujący porządek dzienny wypełniły następujące sprawy, które poniżej w streszczeniu podajemy.

1) *Sprawozdanie z działalności Tomaszowskiego Oddziału Związku Ziemiaków.*

(refer. p. Władysław Wydźga).

Oddział Tomaszowski założony został na zebraniu organizacyjnym w Tarnawatce w dniu 25 września 1916 r. Na tym zebraniu zapisało się 22 członków. Obecnie Oddział liczy 36 członków.

Działalność Związku Ziemiaków, jak i wszystkich innych instytucji, hamuje ta okoliczność, że miasto powiatowe znajduje się na krańcu powiatu i stoi na bardzo niskim stopniu kultury, nie posiadając ani hotelu, ani do niedawna re-

stauracji, co niesłychanie utrudnia pracę zwłaszcza w zimie.

Główna działalność Oddziału obracała się około:

- 1) pomocy dla członków, poszkodowanych przez wojnę,
- 2) starań u władz okupacyjnych,
- 3) działalności wewnętrzno-społecznej.

Do pierwszej kategorii działalności zaliczyć należy pożyczki, których Związek Ziemiaków udzielił członkom Oddziału na sumę kor. 171.614 i rb. 18.000.

Były to pożyczki, wydawane na doraźne potrzeby, jak zakup inwentarza, ziarno do siewu i t. p. Do tej samej kategorii zalicza się zabiegi około wzięcia w opiekę majątków opuszczonych, zabiegi, które w nielicznych paru wypadkach uwieńczone zostały pomyslnym rezultatem, naogół bowiem Komenda 1ej armii, która zarządzała powiatem Tomaszowskim, objęła opuszczone majątki we własny zarząd i zazdrośnie trzymała je w swoich rękach. Ustanowiono kuratorów nad 4 majątkami.

Do drugiej kategorii działalności Oddziału, należą wszelkie kroki, jakie Zarząd przedsięwziął bądź w Tomaszowie, gdzie się zbiera co wtorek, bądź w Generalnej Gubernji, bądź wreszcie w Naczelnej komendzie armii i w ministerjach w Wiedniu, celem polepszenia warunków pracy rolników w powiecie; i tak np. w marcu 1917 r. uzyskano pozostawienie w powiecie jeńców, którzy mieli być zabrani; w tymże roku uzyskano zastosowanie w powiecie tych samych cen za zboże, jakie wyznaczyła Generalna Gubernia zamiast zapowiedzianych niższych uzyskano zniesienie kontygentu zbóż jarych w tych okolicach, które zostały w sierpniu 1917 r. zniszczone przez grad; uzyskano pługi motorowe w kilku okresach i t. p.

W zakresie działalności wewnętrzno-społecznej, Zarząd starał się, o ile możliwości, ujednostajnić warunki pracy przez uchwały, dotyczące cen najmu, warunków służby i t. p. W związku z objęciem przez Oddział Tomaszowski aprowizacji miast i miasteczek w roku 1917/8, przeprowadzona została rezolucja, zobowiązująca do niesprzedawania zboża poza Spółką Zbożową. Przeprowadzając

tę rezolucję, Zarząd wychodził z założenia, że w chwili powstania pierwszej instytucji polskiej, mającej do pewnego stopnia państwowe atrybucje, jaką była Krajowa Rada Gospodarcza, nie wolno jest najoświecieńszej warstwie społeczeństwa wyłamywać się z pod wskazań tej instytucji. Chociaż więc działalność Krajowej Rady Gospodarczej nie sięgała do powiatu Tomaszowskiego, Zarząd Oddziału uznał za stosowne wezwać swoich członków do podporządkowania się K. R. G. i znalazł u członków Oddziału jednogłośnie poparcie.

2) *Tomaszowski Komitet Patunkowy.*
(refer. p. Władysław Wydźga).

Przewodniczący zobrazował rozwój Komitetu i jego poszczególnych Sekcji, które z czasem przekształciły się w samodzielne instytucje, a więc: Sekcji aprowizacyjnej, która przekształciła się w Tow. Udziałowe Hurtowni Tomaszowskiej; Sekcji rolnej, której atrybucje przejął Związek Ziemiaków; Sekcji szkolnej, która oddała założone przez siebie szkoły odnośnym władzom i Sekcji dobroczynności ogólnej, której instytucji prace dotychczas są przez Komitet Ratunkowy prowadzone.

3) *Hurtownia Tomaszowska.*

(refer. x. Henryk Woroniecki.)

Komitet Ratunkowy, zajmując się aprowizacją, sprowadzał artykuły pierwszej potrzeby i towary kontygentowe, lecz wobec trudności w zakupie towarów zawiązano Tow. Udziałowe „Hurtownia Tomaszowska“, która do dnia 29 listopada 1916 r. posiadała udziałów 236 na sumę 8425 kor., w następnym roku przybyło 372 udziały na sumę 13350 kor. Sprowadzono towarów na sumę kor. 1.124.084, co ze względu na brak kapitału obrotowego było nad wyraz utrudnione, — zaś czyniona agitacja w kierunku powiększenia udziałów okazała się bezowocna. Filje Hurtowni Tomaszowskiej założone zostały: w Tarnawatce i Tyszowcach, a sklep jej — w Tomaszowie. Na propozycję x. H. Woronieckiego co do powiększenia kapitału Hurtowni przez nabycie udziałów, z pośród zebranych zadeklarowało 26 osób sumę kor. 24200, która ma być uiszczona do d. 1 października 1918 r.

4) *Spółka Zbożowa.*

(refer. p. Wincenty Kosztowski.)

Mówca powiadomił zebranych o zawiązaniu przez Związek Ziemiaków Spółki Zbożowej i o trudnych warunkach pracy w kierunku aprowizowania bezrolnej ludności. Następnie został odczytany stan rachunkowy Spółki i przedstawiony do aprobaty zebranych podział zysków. Po dyskusji na ten temat uchwalono, aby:

10% z czystych zysków, wynoszących 146 tysięcy koron, wypłacić Komitetowi Ratunkowemu,

25% kierownikowi Spółki,

20% czterem członkom Zarządu,

45% dla dostawców zboża w stosunku do dostarczonej ilości.

Ponieważ wykazany w tej ostatniej pozycji zysk w stosunku do ilości dostarczonego zboża, wyraża się w sumie 6 kor. 48 hal. za każdy dostarczony metr. postanowiono więc przyjąć do obliczenia tylko cyfrę kor. 6, zaś 48 hal. przyznać na gratyfikację urzędnikom. Przypadającą premję po 6 kor. za dostarczone ziarno nie przez członków związku, przeznaczyć na korzyść gimnazjum Tomaszowskiego.

5) *Sejmik Tomaszowski.*

(refer. p. Emil Redych.)

Mówca w krótkich słowach skreślił dotychczasową działalność Sejmiku Tomaszowskiego, zaznajmiając zebranych z regulaminem tegoż. Zebrani prosili członków sejmiku, a zwłaszcza członka Wydziału o jaknajściślejsze wnikanie w prace i projekty Wydziału i Sejmiku.

6) *Straż Kresowa.*

(refer. p. Kazimierz Ligowski.)

Straż Kresowa, mając za zadanie moralne i materialne poparcie polskich instytucji i mienia na kresach, bardzo mało stosunkowo zdziałała, wobec zbyt małego zainteresowania się tą sprawą ze strony inteligencji. Po zawarciu aktu „Chełmszczyńskiego“, zebrano w naszym powiecie 11 tysięcy podpisów ludzi dorosłych i 3 tysiące podpisów dzieci, protestujących przeciw przyłączeniu Ziemi Chełmskiej do Ukrainy. Następnie Zarząd Okręgowy Straży Kresowej zajął się wydaniem księgi wieczystej z podpisami protestujących, lecz z braku funduszków

wydanie to zostało wstrzymane do chwili zebrania gotówki na ten cel. Główny Zarząd Straży Kresowej udziela zapomóg nauczycielom szkół ludowych w formie dodatkowej płacy po 50 kor. miesięcznie oraz utrzymuje 2 siły nauczycielskie w 2 szkołach ludowych w powiecie, które z powodu małej ilości dzieci, nie są na stałym etacie.

Na wniosek zebranych, postanowiono w celu ujednostajnienia pracy i rozszerzenia działalności, aby Zarząd Okręgowy Tomaszowskiej Straży Kresowej porozumiał się z Hrubieszowską Strażą. P. Władysław Wydźga prosił zebranych ziemian, aby w myśl zapadłej decyzji, wnosili nieuiszczony dotychczas podatek kresowy, na co został wyznaczony ostateczny termin 1 września 1918.

7) *Kółka Rolnicze.*

(refer. p. Jan Stefan Wydźga.)

Mówca zaznajomił zebranych z programem i rozwojem Kółek Rolniczych w powiecie i prosił ich o zapisywanie się na członków Kółek, w celu dania możliwości większego ich rozwoju. Kółek w powiecie zorganizowano dotychczas 11.

Uchwalono również, aby Zarząd Kółek Rolniczych zwrócił się do Tomaszowskiej Straży Kresowej z prośbą o wydanie subsydjum w Głównym Zarządzie w Lublinie.

8) *Towarzystwo Udziałowe „Ziemiaków” w Zamościu.*

Miało znaleźć w porządku dziennym zebrania swoje zobrazowanie, które jednak nie doszło do skutku, z powodu nieprzybycia delegata Towarzystwa.

Po przedstawieniu przez poszczególnych referentów działalności powyższych wymienionych instytucji, przystąpiono do omówienia spraw bieżących, z których szerszy ogół zainteresować mogą następujące:

1) *Projekt założenia Banku w Tomaszowie.*

(refer. p. F. Rychłowski.)

Referent zaznajomił zebranych z ustawami kilku banków i uzasadniał konieczność założenia w Tomaszowie instytucji bankowej, która służyłaby mieszkańcom powiatu do załatwiania ich interesów finansowych, oraz była oparciem dla działających w powiecie polskich insty-

tucji. Po dłuższej dyskusji zapadła uchwała, aby Zarząd Związku Ziemiaków powołał Komisję, któraby dokładnie zbadała ustawę Banku i zajęła się wyszukaniem akcjonariuszy.

2) *Kupno domu dla oddziału Związku Ziemiaków.*

(p. Władysław Wydzga).

Zawiadomił zebranych, iż omawiana na posiedzeniu poprzednim sprawa kupna przez pp. członków Tomaszowskiego Oddziału Związku Ziemiaków domu, dała wynik nabycia przez 14 udziałowców 28 akcji po 250 rubli, prosił więc mówca zebranych o dopełnienie brakujących 12 akcji i ustalenie ostatecznego terminu ich wpłaty. Obecni zgłosili gotowość nabycia brakujących akcji, przyczym termin uiszczenia należności oznaczono na dzień 1-go listopada 1918 r.

3) *Sprawa opłaty podatków państwowych.*

Po wyłonionej na ten temat dyskusji postanowiono, aby Związek Ziemiaków zwrócił się do tutejszej c. i k. Komendy z prośbą o rozłożenie zaległych podatków na raty i o zniesienie podatku za 1917 r., ze względu na klęskę jaka nawiedziła powiat wskutek gradu i klęski myszy w powyższym roku. Postanowiono również, aby do chwili otrzymania odpowiedzi od c. i k. Komendy, wstrzymać się z opłatą podatków państwowych.

4) *Projekt urządzenia biura rachunkowego dla majątków ziemskich.*

Przedstawiono zebranych projekt urządzenia biura, celem prowadzenia rachunkowości majątków, które wobec trudnych warunków utrzymania stałego buhaltera ścisłych rachunków nie prowadzą. Mówca powiadomił zebranych o wysokości opłat, jakie pobierać będzie za prowadzenie ksiąg buhalteryjnych.

Projekt powyższy został przychylnie przez zebranych przyjęty, i niektórzy ziemianie zgłosili swoją gotowość prowadzenia rachunkowości w majątkach swoich za pośrednictwem biura.

5) *Wybory Zarządu.*

Przewodniczący zakomunikował zebranych, że Zarząd Oddziału Z. Z. został wybrany we wrześniu 1916 r. na zebraniu organizacyjnym i uważa, że przyszła

kolej na innych oddania swego czasu na usługi ogółu. Wobec tego Zarząd postanowił złożyć swój mandat i prosić o wybory nowe do Zarządu, Dymisji Zarządu ogół zebranych nie przyjął, natomiast w celu ulżenia w pracy dotychczasowemu Zarządowi, powzięto uchwałę, aby drogą tajnego głosowania powiększyć grono obecnego Zarządu o 2 członków. Wybrano pp. A. hr. Szeptyckiego i K. Ligowskiego.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Zwierzyniec.

Niedawno społecznie żyjąca część Zwierzynca poniosła niepowetowaną stratę. Zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach komendant miejscowej Straży Ogniowej Ochotniczej i kierownik zwierzynieckiego Oddziału T-wa Piechur, ś. p. Marjan Guliński.

Znamienną cechą każdej zdrowej normalnej duszy jest niestrudzony entuzjazm, ta cecha każdej młodości w walce z niesprawiedliwością, krzywdą i złem; nie opuszczał on nigdy duszy ś. p. Gulińskiego. Należał on do ludzi nadzwyczaj ideowych, nie zasklepił się w ciasnym kole interesów osobistych, ale całkowity czas po za pracą zawodową poświęcał pracy społecznej. Wybrany na dowódcę straży ogniowej gorliwie pracował nad jej rozwojem i wyćwiczeniem. Jako członek Zarządu Komitetu był troskliwym opiekunem naszej nędzy, której nie skrzywdził nigdy. T-wo Piechur, prowadził z całym oddaniem się i poświęceniem.

Nic też dziwnego, iż wszyscy mieszkańcy wylegli by oddać ostatnią posługę nieodżałowanemu współobywatelowi. Mowa żałobna, wypowiedziana przez p. dr. Moniuszkę uprzytomniła wszystkim zebranych zasługi zmarłego; zakończył ją słowami:

„Spój Kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni Tobie“.

Polska, której był wiernym synem do ostatka.

J. Os.

Kronika miejscowa.

Obywatelska Straż honorowa. Rada miejska miasta Zamościa, zgodnie z uchwałą na posiedzeniu dnia 5-go września r. b. wydała następującą odezwę do młodzieży:

„Cały szereg nocnych kradzieży, w ostatnich czasach dokonany, zmusza Zarząd miasta do zwrócenia się o pomoc mieszkańców miasta, aby położyć kres zuchwałstwu rzezimieszków przez wzmocnienie dozoru nad całością mienia wszystkich obywateli miasta.

Wobec rozległości miasta obecna milicja miejska nie jest w stanie dopilnować wszędzie porządku i bezpieczeństwa publicznego, a powiększenie ilości milicji wymaga znacznych funduszy, co pociągnęłoby za sobą obłożenie mieszkańców nowymi znacznymi podatkami, unikając powyższego, a chcąc zaradzić złemu Rada Miejska postanowiła utworzyć Obywatelską Straż honorową i wzywa młodszych mieszkańców miasta od 20 r. życia wzwyż do zapisywania się na listy kandydatów do tej Straży.

Obywatelska Straż honorowa zaopatrzona w odpowiednie odznaki i legitymacje, rozdzieli miasto na pewną ilość rewirów i według z góry oznaczonych dyżurów kolejno czuwać i opiekować się będzie miastem do czasu powrotu normalnych stosunków.

Zapisy kandydatów bez różnicy wyznania zgłaszać należy w przeciągu 5 dni u Sekretarza Magistratu w godzinach urzędowych od 9 do 3 po południu.“

Zamość, d. 1 paźdz. 1918.

Magistrat m. Zamościa.

Ze Stowarzyszenia Królewsko-Polskich urzędników. W poniedziałek 30 z. m. odbyło się zebranie konstytuujące Stowarzyszenia urzędników państwowych w Zamościu. Na zebraniu przytąpiło do Stowarzyszenia 37 osób, które wybrały Zarząd w osobach: p.p. sędziego Kopczyńskiego jako prezesa, X. Dąbrowskiego i Dr. Mikułowskiego jako wiceprezesów, Rozmusa — sekretarza, Walusińskiego — zastępcę sekretarza, Gliszczyńskiego — skarbnika, Billeńia — zast. skarbnika, Dr. Rydeta — gospodarza i Gąsowskiego — zastępcę

gospodarza. Zadaniem Stowarzyszenia jest przede wszystkim unormowanie stosunków aprowizacyjnych, mieszkaniowych, stołowni i t. p.

Z Wydziału Kółek Rolniczych i Związków Młodzieży. Dnia 3 b. m. w Zamościu odbył się zjazd Kółek Rolniczych i Związków Młodzieży pow. Zamojskiego; obecnych było osób 30. Na Zjeździe przewodniczył p. Inż. Julian Wyszyński, prezes Okręgowego Związku K. R., protokółowała p. Helena Bogucka, sekretarz tejże instytucji.

Zebranie otworzyła p. H. Bogucka i udzieliła głosu p. Nowakowskiemu lustratorowi spółek spożywczych, który wygłosił referat: „O stowarzyszeniach Spożywczych“.

Następnie p. Z Niwiński rzucił kilka luźnych uwag: „O pielęgnowaniu inwentarza podczas zimy“.

P. Wiesław Czeczmiński, kierownik Lubelskiego Związku K. R. mówił o potrzebie utworzenia 3 dniowych kursów „latających“ w 10 punktach powiatu Zamojskiego, oraz o potrzebie urządzenia kursów tkackich, co do których inicjatywa wyszła od p. J. Wyszyńskiego.

Po otworzeniu dyskusji na ten temat p. Lipczyński, prezes K. R. w Mokrem, wskazywał na trudności otwarcia wyżej wymienionych kursów, wskutek zwiększonej rekwizycji płótna i przędzy.

Zawiadomieniem członków o zjeździe 3 dniowym Kółek Rolniczych i Związków Młodzieży, mającym odbyć się w Zamościu dn. 1, 2 i 3 listopada b. r., zjazd zakończono.

Walne zebranie Tow. Akcyjnego „Ziemianin“. Dnia 2 października r. b. odbyło się w Zamościu plenarne posiedzenie akcjonariuszy Towarzystwa Akcyjnego „Ziemianin“, na które przybyli następujący akcjonariusze: Jan Bielski, Antoni Świdziński, Kazimierz Pochorecki, Nikodem Budny, Witold Przyłuski, Józef Zborowski, Edward Kwapiszewski, Julian Wyszyński, Adam Sajkiewicz, Adam Lipczyński, Ludwik Lewanowicz, Kazimierz Porębski, Konrad Lipczyński, Henryk Grabski, Leonarda Kielczewska, Adam Bukraba, Ste-

fan Czernicki, Konstanty Świderski, Seweryn Kiełczewski i Piotr Bernard.

Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. Juljana Wyszynskiego, prezesa Zarządu Tow. Akc. Ziemianin.

Plenarne zebranie uchwaliło podnieść kapitał zakładowy Towarzystwa do wysokości 6,000,000 koron, wypuszczając akcje na sumę 4,500,000 koron, w sztukach po 2,000 koron jedna.

Następnym postanowieniem była decyzja kupna młyna parowego w Hrubieszowie od W-nych Pohoreckich, które to kupno zawarte po zebraniu za sumę 800,000 rubli oraz upoważniono Zarząd do kupna placu i budynków suszarni Tow. Akc. Ziemianin za sumę 90,000 rub. obecnie dzierżawionych.

Następnie aktem rejentalnym upoważniono Zarząd do wypuszczenia obligacji 4 i pół procentnych do wysokości kapitału zakładowego, które to obligacje mają być oparte na realnościach Tow. Akc. Ziemianin, aby jaknajliczniejsze nasze kapitały mogły uczestniczyć w uprzemysłowieniu kraju i przeróbce naszych surowych produktów.

Polska Macierz Szkolna a Domy Ludowe. W ostatnim zwłaszcza dziesięcioleciu zaczęły u nas w Królestwie Polskim powstawać tu i owdzie Domy ludowe, będące niejako ośrodkami dążeń kulturalno-oświatowych pewnych wsi i miast.

Polska Macierz Szkolna, uznając doniosłą wartość tych placówek, pragnie zgromadzić wszelkie dane o ich powstaniu i rozwoju. W celu urzeczywistnienia owych zamierzeń Polska Macierz Szkolna przystąpiła do stworzenia Archiwum Domów Ludowych w Polsce, by w ten sposób unaocznić społeczeństwu nie tylko całością dokonywanych w tej dziedzinie prac, ale jednocześnie wykazać istotną wartość zbiorowego działania i zagrzać wiarą do nowych na tym polu poczynań.

W tym celu zwraca się Polska Macierz Szkolna za naszym pośrednictwem z uprzejmą prośbą do Zarządów Domów Ludowych, do stowarzyszeń spółdzielczych, kółek rolniczych, duchowieństwa, nauczycieli i wszystkich działaczy oświatowych

o łaskawe nadesłanie następujących wiadomości:

1. Gdzie i kiedy powstał Dom Ludowy?
2. Ile kosztowała jego budowa?
3. Czy powstał z udziałów członkowskich czy też ze składek dobrowolnych?
4. Kto jest założycielem i kto się obecnie nim opiekuje?
5. Jakie jest jego przeznaczenie?

Należy również podać wymiar i rozkład sal wraz z dołączeniem fotografii.

Polska Macierz Szkolna ma głębokie przeświadczenie, że rybło otrzyma odnośne odpowiedzi i będzie mogła należycie przystąpić do zapoczątkowanej już w tym kierunku pracy.

Wszelkie dane należy nadsyłać na ręce Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie przy ulicy Krakowskie Przedmieście L 7 lub Zarządu Okręgowego tejże w Zamościu.

Powiatowe Koło Zamojskiej Straży Kresowej odbyło posiedzenie 7 b. m.: przyjęto sprawozdanie Koła gm. Krasnobród do wiadomości i przesłano sejmikowi celem przeprowadzenia postulatów Koła. Uchwalono podziękować X. Jędrzejewskiemu za dar 50 k., jako nieprzyjęte honorarium pogrzebowe.

Rozpatrywano pismo Dozoru szkolnego w Szczebrzeszynie, i postanowiono odnieść się w sprawie zwolnienia ordynarji dla nauczycieli od rekwizycji, do Komendy powiatowej za pośrednictwem Sejmiku. Uchwalono zawiadomić wydawców „Kroniki“ o miesięcznej subwencji 500 k. i delegować do Komitetu redakcyjnego z ramienia Straży dyr. Lewickiego. Uchwalono odnieść się do Zarządu Głównego o przysłanie dla ludności miejskiej 16 biblioteczek. Uchwalono z powodu redukcji budżetu przez Zarząd Główny wznowienie poprzednich uchwał i postanowiono przeznaczyć stałe miesięczne subsydyjny dla męskiego i żeńskiego gim. dla ubogich uczniów po 750 K. Uchwalono wreszcie asygnować jednorazowo na zakupno książek dla miejskiej szkoły ludowej im. Ad. Mickiewicza w kwocie 500 K.

Sześciodniowy kurs dla pisarzy gminnych odbył się staraniem Wydziału sejmiku powiatowego w Zamościu w dniach

od 30 września do 5 października. Kierownikiem kursów był p. Głiszczyński, sekretarz Wydziału. Otwarcia kursu dokonał imieniem Wydziału p. Adam Sajkiewicz. Prócz tego obecny był urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przydzielony do tutejszej Komendy Powiatowej, mecenas Józef Łazarowicz. Kurs odbywał się w sali posiedzeń Wydziału na zamku. Obejmował następujący program: Zasady prawa państwowego — wykladał prokurator Bielenia, ustawę gminną — p. Prusko; zasady prowadzenia kancelarii — p. Głiszczyński; organizację urzędów polskich i samorządu — p. Głiszczyński; rady opiekuńcze — Dr. Teuczyn; prawo spadkowe — Dr. Teuczyn; prawo karne — p. Bielenia; system podatkowy — p. Petz; zasady pożyczkowe — p. Prusko; ubezpieczenia ogniowe — p. Inż. Zawistowski; komasacja gruntów — p. Zembrzusi; Organizacja Straży ogniowych — p. Inż. Zawistowski; współdzielczość — pp. Zembrzusi i Nowakowski; przepisy szkolne — p. inspektor Pytlakowski; ustrój administracyjny Xięstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego — prof. Piesko; Historia Polski — prof. Antoniewicz; o Straży Kresowej — p. Sączocki.

Kursu wysłuchało 26 osób, w tym 2 wójtów, 15 pisarzy gminnych, 9 kandydatów na pisarzy gminnych. Wszystkim uczestnikom wydano zaświadczenia z przesłuchania kursu. Zamknięcia i rozdania zaświadczeń dokonał kierownik kursu p. Głiszczyński.

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego. Na zebraniu w d 21 września p. St. Switalski odczytał sprawozdanie z kursów bibliotekarskich, które się odbyły w lipcu b. r. w Warszawie i z kursu muzyki i śpiewu, zorganizowanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. w Nałęczowie.

Szczególnie ożywiona dyskusja wywiązała się w związku z pierwszym sprawozdaniem, w którym sprawozdawca podkreśla znaczenie „Biblioteki Publicznej“, jako czynnika oświatowego i porusza myśl utworzenia takiej biblioteki w Zamościu. (sprawozdawca się zastrzega, że nie ma na myśli tworzenia nowej biblioteki obok już dziś istniejącej). Aby jednak biblio-

teka ta mogła należycie spełniać swe zadanie oświatowe, powinna być urządzoną według najnowszych wymagań techniki bibliotekarskiej, należycie obsłużoną i przystępną dla wszystkich, a co najważniejsza, dla zapewnienia należytego rozwoju biblioteki, byt jej powinien być oparty na jakichś trwałych postawach finansowych. Taką podstawę finansową narazie można by stworzyć przez uzyskanie jakiegoś większego subsydjum od samorządowych władz miejskich czy gminnych w przyszłości jednak dążyć należy do tego, aby tą podstawą stały się specjalne podatki, oczywiście minimalne, wpłacanie na rzecz „Biblioteki Publicznej“ przez wszystkich, którzy płacą jakiegokolwiek podatki państwowe czy gminne.

Kwestja materialnego bytu Biblioteki, jako najważniejsza, była wszechstronnie rozpatrywana w ciągu dyskusji. Na wniosek p. mecenas P. Eydział-Zubowicza uchwalono stworzyć w Zamościu „Towarzystwo Biblioteki Publicznej“, dla którego S. N. P. ma opracować projekty statutu i zajmie się organizacją Towarzystwa. Z chwilą, gdy Towarzystwo takie się zorganizuje i rozpocznie swoją działalność, p. mecenas Zubowicz ofiarowuje się wypożyczyć bezinteresownie na czas nieokreślony swój bogaty księgozbiór naukowy na zapoczątkowanie działalności biblioteki. Chodzi tylko o to, aby Towarzystwo zajęło się sprowadzeniem owego księgozbioru z Warszawy.

W sprawozdaniu z kursów muzyki śpiewu sprawozdawca podkreśla potrzebę ujęcia nauki śpiewu w szkołach ludowych w pewne motoryczne ramy, gdyż śpiew może się stać poważnym czynnikiem kulturalnym, o ile będzie prowadzony metodycznie i więcej celowo, niż to się dzieje dotychczas.

W związku z tym sprawozdaniem pozostaje referat p. prof. T. Antoniewicza p. t. „Metoda Jaques-Dalcroze'a“, która, jak wiadomo, polega na połączeniu nauki śpiewu z t. zw. gimnastyką rytmiczną (referat ten był wygłoszony na posiedzeniu S. N. P. w dniu 28 września).

Prof. T. Antoniewicz, jako uczeń Dalcroze'a doskonale zna metodę i jej twórcę, więc też żywo i barwnie kreśli ło rozwojowe metody, dzieje szkoły Dalcroze'a w Hellerau, a wreszcie ogromne znaczenie

pedagogiczne metody i jej wpływ na rozwój umysłowy ucznia.

Referat wywołał ogromne zainteresowanie u słuchaczy, a to zarówno dzięki zbyt mało u nas znanemu problemowi metody Daleroze'a jak i umiejętnemu przedstawieniu rzeczy przez prelegenta. Zainteresowanie to ujawniło się w bardzo ożywionej dyskusji, jaka się wywiązała po wygłoszeniu referatu, a w ciągu której prelegent uzupełnił swój referat bardzo wielu szczegółami odnośnie do celów i środków metody Dalcreze'a.

Ogólny program i warunki przyjęcia na 5 miesięczne kursy rolnicze męskie w Zamościu. Pięciomiesięczne kursy roln. męskie w Zamościu, znajdujące się pod opieką Zamojskiego Wydz. Kółek Rolniczych, są przeznaczone dla przyszłych drobnych rolników i mają na celu przygotowanie słuchaczy do przyszłej pracy społecznej nad odrodzeniem i podniesieniem wsi polskiej, oraz do samodzielnej pracy na roli.

Na kursach będą wykładane następujące nauki:

1. Religja (pogadanki moralne i etyczno-społeczne);
2. Język polski;
3. Historia Polski i geografia;
4. Arytmetyka wraz z zasadniczymi wskazówkami pomiarów ziemi.
5. Przygotowawcze nauki przyrodnicze;
6. Uprawa roli i roślin;
7. Hodowla zwierząt domowych;
8. Mleczarstwo;
9. Wskazówki weterynaryjne;
10. Ogrodnictwo, warzywnictwo i pszczelarstwo;
11. Rachunkowość gospodarcza;
12. Pogadanki ekonomiczno społeczne.

Pozatym jedną godzinę tygodniowo przeznaczają się na chóralny śpiew i gimnastykę.

Na kursy przyjmuje się kandydatów od lat 16 skończonych, mających w przyszłości pracować na własnym kawałku ziemi. Przy wstąpieniu wymagana jest umiejętność płynnego czytania, pisania możliwie bez błędów ortograficznych i znajomość dokładna 4 działań arytmetycznych. Wszyscy kandydaci przed rozpoczęciem kursu będą poddani egzaminom, przyczym kandydaci, nie odpowiadający

wyżej wymienionym wymaganiom, nie będą przyjęci. W razie nadmiernego napływu kandydatów pierwszeństwo w przyjęciu mają ci, którzy najbardziej odpowiadają wymaganiom i ci, którzy się najwcześniej zgłosili. Kursy trwają 5 miesięcy od dnia 4 listopada 1918 do dnia 1 czerwca 1919 roku.

Uczniowie mieszkają bądź u swoich rodziców czy opiekunów, bądź też w mieście na własny koszt. Za naukę uczniowie płacą 40 kor. miesięcznie czyli 200 k. za cały kurs. Opłatę pobiera się za cały kurs z góry lub w dwu ratach. Dla uczniów z okolic dalszych Zarząd Kursów będzie starał się o urządzenie bursy, gdzieby uczniowie na własny koszt mogli wspólnie żyć i mieszkać.

Bliższe ewentualnie wycieczki urządzi się kosztem kursów, wycieczki dalsze odbywają się na koszt częściowy, albo całkowity uczniów, stosownie do uznania Zarządu Kursów. Uczniowie niezamożni, według uznania Zarządu Kursów, mogą być od opłaty kosztów wycieczki zwolnieni.

Uczeń, pragnący wstąpić na kursy, musi wypełnić własną ręką, podany niżej wzór podania, oraz dołączyć metrykę. Podania można składać do dnia 15 października i ostatecznej odpowiedzi oczekiwać do dnia 20 października. O ile w tym czasie odpowiedź nie nadejdzie należy uważać list za zgubiony i zwrócić się powtórnie. Listy adresować i podania składać należy na ręce kierownika kursów pod adresem: Zamość, ul. Słusarska L 13 do Wydziału Kółek Rolniczych.

Uczniowie obowiązani są stawić się na kursy dnia 4-go listopada o godz. 9 rano.

Wzór podania przedstawia się, jak następuje:

Do Zarządu Kursów Rolniczych
w Zamościu.

Uprzejmie proszę Szanowny Zarząd o przyjęcie mnie (imię i nazwisko) na 6-cio miesięczne Kursy Rolnicze na rok 1918|19.

Należną opłatę za naukę zobowiązuje się wnieść zgodnie z przepisami Kursów.
(data) (podpis: imię i nazwisko).
(dokładny adres wnoszącego podanie).

Oprócz podania i metryki kandydat na osobnym arkuszu wypisuje i dołącza odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak się nazywam?
2. Ile mam lat? (najlepiej podać, w którym roku i miesiącu uroczony).
3. Co do tego czasu robiłem i gdzie pracowałem?
4. Gdzie się dotąd uczyłem: w domu, czy byłem w jakich szkołach?
5. Co umiem? (z polskiego, arytmetyki, historii, geografii i in.).
6. Dlaczego pragnę wstąpić na kursy rolnicze?
7. Co mam zamiar robić po skończeniu kursów?
8. Jakie jest imię ojca (jeżeli ojciec nie żyje to imię matki, lub imię i nazwisko opiekuna)?
9. Czym się rodzice zajmują, ile mają ziemi?
10. Szczegółowy adres ojca lub opiekuna?
11. Czy mam braci, siostry, ile i czy starsze czy młodsze odemnie?
12. Na kogo mogę się powołać, że mnie zna.

Internat żeński. Niedola mieszkaniowa w mieście, nieznośna drożyzna t. zw. stancji uczniowskich, oraz nierzadki brak odpowiedniej opieki domowej skłoniły grono osób dobrej woli do zajęcia się realizacją dawno rzuconej myśli założenia w Zamościu internatu dla niezamożnych uczennic tutaj przyw. gimnazjum żeńskiego Polskiej Macierzy Szkolnej. Odbyte dwukrotnie w gimnazjum zebrania rodziców i nauczycieli stwierdziły niewątpliwą potrzebę internatu dla uczennic i postanowiły przystąpić natychmiast do robót przygotowawczych celem uruchomienia tej nowej placówki. Wybrany Komitet w składzie następującym: X. prefekt Józef Dąbrowski, X. Dr. Stefan Jerin, pp. Regina Kłossowska, Kuncewiczowa, Lesiewska, Kopczyński, Lewicki, Dr. Porębski, Szrot, Raus, — krząta się już około wynajmu lokalu oraz około zebrania koniecznych funduszków. Dnia 6 października odbył się na ten cel przez uczennice gimnazjum przygotowany koncert, który przyniósł 400 koron dochodu na potrzeby przyszłego Internatu. Na dzień 13 października organizuje Komitet zbiórki ulicznej oraz przygotowuje loterię spożywcza, którą zaopatrują w rozmaite produkty uczennice i uczniowie gimnazjalni. Loteria spożywcza, połączona ze

skromnym rautem spacerowym ma się odbyć w dużej sali gimnastycznej w gmachu Akademji. Komitet wierzy, że i jedno i drugie zamierzenie weźmie chętnie w opiekę nasza ofiarna publiczność i poprzez tym sposobem wysiłki komitetu około zapewnienia niezamożnym uczennicom odpowiedniego pomieszczenia w internacie. Wszelkich informacji, dotyczących tej nowej instytucji, udziela przełożona gimnazjum żeńskiego p. Kuncewiczowa.

Godne naśladownictwa zarządzenie wydał Administrator parafji zamojskiej X. proboszcz Jan Jędrzejewski.

Zarządzenie umieszczono na wywieszce specjalnej na probostwie, które dla pamięci notujemy w całości:

„Poleca się opiece i poszanowaniu obramowanie drzwi kamiennych, stanowiące cenny zabytek historyczny. Wszelkie napisy, skrobanie i uszkodzenia kamiennej futryny surowo są wzbronione pod osobistą odpowiedzialnością.

X. Jan Jędrzejewski

Administrator Parafji Zamojskiej.

Przeróbkę b. kościoła po-Bazylijańskiego już rozpoczęto. Praca idzie w szybkim tempie. Robotnicy zdjęli już emblematy cerkiewne i przyprowadzają wewnątrz kościółka do dawnego wyglądu. Kościół ma być konsekrowany pod wezwaniem św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży polskiej.

Budowa teatru w gmachu dawnego kościoła Najświętszej Marji Panny, a ostatnio składnicy wojskowej rosyjskiej, dobiega końca. Sala teatralna, ongiś nawa kościelna została już wykończona. Prace nad amfiteatrem i sceną postępują różnie. Do gmachu doprowadzono instalację elektryczną z elektrowni wojskowej. W podziemiach kościelnych i przybudówkach mieścić się będą bufet garderoby i inne pomocnicze urządzenia. Otwarcie teatru spodziewane jest na drugą połowę b. m. Kulturalnym tym upominkiem zasłuży lwowski 304 półk piechoty na miłą pamięć po sobie.

Związek Florjański na ziemię lubelską zorganizował się 29 września w Lublinie. W zebraniu wzięło udział czterdziestu przedstawicieli 7 powiatów. Po-

wiat zamojski reprezentowali p.p. inż. Stefan Kornobis i Józef Lesiewski, z których ten ostatni został wybrany do Zarządu Związku jako zastępca przewodniczącego.

Kwesta uliczna na rzecz przeróbki kościoła szkolnego św. Stanisława Kostki dała następujące wyniki: p.p. Pastuszkówny 162 k. 12 hal., p. Grądkiewiczówna 137 k. 12 hal., p. Mazurkiewiczówna 138 k. 14 hal. i p. Leszczyńska 39 k. 92 h. co przyniosło w ogólnej sumie 601 k. 60 hal.

Instruktorem Kółek Rolniczych na powiat zamojski naznaczony został, na miejsce p. Ludwika Dyszlönka p. Ferdinand Hawlen.

P. Dr. Teodor Kalinowski współpracownik i członek Komitetu Redakcyjnego naszego pisma udał się dla poratowania zdrowia na dłuższy pobyt do Zakopanego. W pracy zawodowej zastępuje go p. Czesław Dąbkowski.

NADESLANE.

ODEZWA.

W Iwanowicach, miasteczku ziemi Kaliskiej, jak o tym świadczy parafjalna księga metryczna, roku 1603, urodził się bohaterski obrońca Jasnej Góry Xiądz Augustyn Kordecki.

Gdy zbliżała się trzechsetletnia rocznica jego urodzin, iwanowiczanie zwrócili się z prośbą do władz rosyjskich o pozwolenie wystawienia pomnika; takowego nie otrzymawszy od raz powziętej myśli nie odstąpili przecieź—na zebraniu bowiem obywateli Iwanowic zawiązany został komitet, składający się z niżej podpisanych.

Na możebną uwagę, że dziś, gdy głód i bieda ciśnie, nie pora na wznoszenie pomników, zaznaczamy, że nie myślimy budować kolosalnego, drogiego monumentu, lecz chcemy postawić taki, na ja-

ki zdobyć się może nasza właśnie bieda, nasze miłujące narodową przeszłość i przyszłość serce oraz powaga chwili. Bo patrzmy: Wówczas, gdy wzniesiony silną dłonią Piastów a mądrą Jagielonów gmach Rzeczypospolitej, pod naporem najeźdźców zachwiał się, gdy mówiąc po ludzku wszystko było stracone, Opatrzność na szan-cach Jasnogórskiej twierdzy postawiła naszego Ojca Augustyna i przezeń uczyniła cud, tak dziś, jak mówi Jego dostojność vice-prymas Korony: „Gdy wszystko zawiodło a Bóg działać zaczyna“, przed oczyma Narodu staje płomienna postać iwanowickiego mieszczanina w białym paulińskim habicie — jako symbol niezachwianej wiary, nierozzerwalnej jedności, niewzruszonej mocy — cnót, do których najwierniejsi synowie Ojczyzny wzywają w chwili, gdy kajdany z nas spadają, gdy przestajemy żywić się gorzkim chlebem niewoli, gdy wkrótce mamy zasiąść do biesiadnego stołu wolnych narodów.

Przekonanie, że Ojciec Augustyn nie samych tylko Iwanowic, małego i biednego miasteczka, ale całej Polski jest sym-nem, wzorem i chlubą, upoważnia nas do zwrócenia się do wszystkich, których mieszkania polsko-katolickim zwyczajem zdobi wizerunek N. Marji Panny Częstochowskiej—do wszystkich, którzy codzien-nie przed nim modlą, z gorącą prośbą o pomoc, o najmniejszy choćby datek na pomnik obrońcy stolicy Królowej Korony Polskiej.

Laskawe ofiary prosimy wysyłać pod adresem:

Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Kaliszu, conto Komitetu pomnika X. Kordeckiego—listy zaś: Iwanowice przez Błaszki niżej podpisany proboszcz X. Fr. Pawelski, Helena Sęp Szarzyńska, Józef Elznerowicz, Józef Tomaszewski, Andrzej Łodziński, Jan Piekarski, Ignacy Kuczamer.

Warunki przedpłaty: rocznie 24 kor.; — półrocznie 12 kor.; — kwartalnie 6 kor.; — miesięcznie 3 kor. zeszyt pojedynczy 1 kor. 50 hal.

Adres Redakcji i Administracji: Zamość „Księgarnia Polska“.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i Red. odp: **Juljan Wyszyński**
Kierownik Redakcji: **Stefan Pomarański**

Wydawca: **Zygmunt Pomarański**

Złożono i odbito czcionkami tłoczni J. Pietrzykowskiego w Lublinie, Tadeusza Kościuszki 4.



ZARZĄD

**2-go Zamojskiego Towarzystwa
Pożyczkowo-Oszczędnościow.
w Zamościu (dom własny)**

podaje do wiadomości, iż przyjmuje wkłady na oprocentowanie w stosunku 5% rocznie oraz wydaje pożyczki do 1000 rubli za poręczeniem lub też większe, zależnie od zabezpieczenia.



ZGINĘŁA SUKA!

Duża wyżlica, Wisła, z krótkim ogonem, rasy ponter, maści brązowej z białymi centkami dnia 4 października 1918 roku zginęła.

Łaskawy znalazca za nagrodą **100 koron** zechce zgłosić się do księgarni Polskiej w Zamościu albo do p. Żuchowskiego (Adamów, poczta Zwierzyniec).

Towarzystwo Akcyjne „Ziemiańin“

z kapitałem zakładowym koron 1500000 podnosi takowy do wysokości 6000000 koron, wypuszczając akcji po 2000 koron sztuka, na sumę 4500000 koron.

Wpłaty na akcje przyjmuje Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Lublinie.

Za akcje nabyte przed d. 1 listopada r. b. Tow. Akc. „Ziemiańin“ wypłaci dywidendę całkowitą za rok bieżący.

Za akcje nabyte od dnia 1 listopada do dnia 30 grudnia włącznie, dywidenda wypłaconą będzie w stosunku półrocznym.

Za akcje nabyte w terminie od 1 stycznia 1919 do 1 kwietnia tegoż roku, wypłaconą będzie dywidenda w stosunku od jednego kwartału.

**Towarzystwo Akcyjne „Ziemiańin“
w Zamościu.**

„KULTURA POLSKI”

Z początkiem r. 1918 wychodzi jako tygodnik, poświęcony całokształtowi sprawy polskiej.

„KULTURA POLSKI” ma omawiać i oświetlać ze stanowiska niepodległościowego i demokratycznego polską politykę państwową w jaknajszerszym zakresie; rozwój form życia narodu zarówno w dziedzinie politycznej, jak i społeczno-gospodarczej oraz kulturalnej; objawy dążeń emancypacyjnych warstw ludowych i kwestje narodowościowe; zagadnienia samorządu i współdziałalności, oświaty i wychowania, wreszcie armji narodowej i t. p. W tym celu „Kultura Polski” zapewniła sobie współpracownictwo wybitnych sił politycznych i naukowych.

„Kultura Polski” wychodzi w Krakowie od stycznia 1918 r. w objętości 16 str. 8^o.

Warunki prenumeraty rocznie 20 K., półrocznie 11 K., kwartalnie 6 K. Numer pojedynczy 60 hal,

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKOW, ulica FLORJAŃSKA 53, 1 p.

„Zdrój”

dwutygodnik ilustrowany, poświęcony sztuce i kulturze umysłowej.

Wychodzi w Poznaniu 1 i 15 każdego miesiąca pod redakcją i artystycznym kierownictwem JERZEGO HULEWICZA.

Nakładem Spółki Wydawn. „Ostoja”.

Adres redakcji i administracji:

„Z D R Ó J”, „O S T O J A”
Poznań, Plac Wilhelmowski I. 17.

PRZEDPŁATA: { roczna 64 kor.
półroczna 32 „
kwartalna 16 „

Zeszyt pojedynczy 5 kor. 50 hal.

Przedpłatę przyjmuje i pojedyncze zeszyty sprzedaje Księgarnia Polska w Zamościu.

Czytajcie i rozszerzajcie

GŁOS ZIEMI CHEŁMSKIEJ

DWUTYGODNIK,
POŚWIĘCONY SPRAWOM NARODOWYM.

Redakcja i Administracja:

Chełm, Plac 3-go Maja, róg ul. Lubelskiej.

Przedpłata kwartalna 3 kor.

Cena jednego egzemplarza . 50 hal.

Przedpłatę przyjmuje i pojedyncze zeszyty sprzedaje:

Księgarnia Polska w Zamościu.



Fabryka Mebli

Z. ZIPSER i T. FUKS

w ZAMOŚCIU,

Lubelskie Przedmieście (tartak).

POLECA.

MEBLE GIĘTE WIEDEŃSKIE.

PRZYJMUJE:

WSZELKIE REPERACJE I ODNAWIANIE MEBLI GIĘTYCH.

